

Bezczel, Doprawdy? (ft. Joter, Cira)

Chcą prawdy, sztandary nosić chociaż wcale im nie chodzi o prawdę,
chcesz prawdy? Ich prawda mi wchodzi na gardę.
Prawdę powiedziawszy prawda ich stoi w gardle
znamy się przecież, wiemy jak jest na prawdę
Stając do walki z prawdą dostaliby harpów kilka,
bo prawda kole im w oczy jak Artur Szpilka
Prawdę mówiąc ich prawdę doprawdy trudno nazwać
jedne co przychodzi do głowy to gównu prawda
Co prawda to prawda. Bywa niestrawna
Dosadna jawna niepoprawna prawda
W czarnych barwach brudna prawda, sprawdzaj
Brutalna jak żadna inna nieprawdaż?
Bywa okrutna i w twarz się śmieje, fałsz
Nie różni się od niej niczym oprócz tego, że nią nie jest
Ja pierdole, koleś nie bądź tępy,
Prawda kole w aureole świętym.

Oni chcą prawdę nieść, choć nie mają wogóle nic,
Wspólnego z nią, sprzedają na wodę pic.
My znamy prawdę, całą prawdę o nich,
Oni wiedzą, że od prawdy nie da się uchronić x2

Już dekadę tak jadę dawno obrałem drogę
puszczam prawdę w obieg to jest to co ja robię
dzielę dobre od złego, słowo po słowie
jak nie czaisz dlaczego, kolego nic tu po tobie.
Prawdę co wali w pysk nie głaska po głowie
Prawdę jak dwa sierpowe i roundhouse na wątrobę
Prawdę w rapu kwestii i teksty życiowe
zawsze mówię jak jest i tak do deski grobowej
Leszczę game over, Bezczel chce coś nagrać
Wielu złapie kula, ale taka jest prawda
Częściej nerwy targa, niż nas uspokaja
jednym wiarę odbiera, innym siły podwaja
prawda już wyszła na jaw, sam wiesz, że jesteś faja
broniłbyś swego zdania, gdybyś jeszcze miał jaja
Ludziom głupoty wpajasz, nikt o nic nie pyta
jesteś cipa, się pytam gdzie jest twoja ekipa?

Oni chcą prawdę nieść, choć nie mają wogóle nic,
Wspólnego z nią, sprzedają na wodę pic.
My znamy prawdę, całą prawdę o nich,
Oni wiedzą, że od prawdy nie da się uchronić .

Ty Cirson, wiesz co kurwa?
Ta szmola jebana rzuciła mnie tu wczoraj kurwa,
w tango poszedłem, ty taki melanż że piździec kurwa,
Telefon wypierdoliłem i huj i poszedłem, ty.
Ty człowieku byłem wczoraj na balecie
na konkretnie poleciliśmy, wiesz?
jacyś kolesie na fecie na parapecie ćpali,
kurwa ja z nimi też.
Potem jeden z nich mi nie przypasił,
trzeba ugasić dym, że mam świra,
kolano [beenm pum bam], aaa co ja będę ci tłumaczył Cira.
Typ potem zrywa do sałaty, prawie jedziemy na bajzel
Jakieś dupeczki coś tego [haa] zawsze coś się znajdzie tu,
skręcimy Skłodowską, wyskoczę do kiosku, zrobimy postój,
kupię fajki i tyle.
Wracam na tylne siedzenie walimy po dropsie i pijemy tequilę

Chwile potem wysiadka, zjadka, klaps znowy wysiadka, czaisz nie ?
Tak dupeczki, miałem beczki, wiesz mi Cirson jak we śnie,
Z burdelu do taksówki, typ miał obsówę, to nie płacimy w ogóle, rozumiesz?
Dochodzi czwarta, wracamy na farta, za darmo kurwa w sumie.
Ty, a ty co nic nie mówisz, Cira, ścinasz i tylko się uśmiechasz?
Wczoraj dałem po bandzie z alko kurwa i poleciałem po ściechach.
Bo to ciekawe co mówisz, po pierwsze byłeś w innym miejscu,
zmieniłeś status w ustawieniach, zdradził cię facebook.